Rok III — Wtorek dnia 1 Marca 1921 roku. — Cena 5 mk. — №. 24.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Anglja, a sojusz polsko-francuski

Lood Grey wygłosił mowę, w której oświadczył się przeciw sojuszowi z Francją, zalecał natomiast propagowanie sojuszu angielsko-amerykańskiego. Zarówno ze względu na osobistość wybitnego a bardzo cenionego w Anglji polityka, jak i na dzisiejsze okoliczności, przemówienie Greya jest bardzo znamiennym symptomatem.

Jeszcze na konferencji pokojowej układano sojusz zwycięskich partyj. Francja domagała się prócz odzyskanych prowincyj jeszcze innych nabytków terytorjalnych, a żądania swe uzasadniała potrzebą zabezpieczenia się od ewentualnego odwetu Niemców. Lloyd George i Wilson oparli się tym żądaniom, lecz pragnąc dać Francji niejaką rekompensatę i uznając ową potrzebę, wzamian za nowe posterunki strategiczne ofiarowali jej w danym razie sojusz obronny z obu państwami anglosaskiemi. Jakoż sojusz ten został prowizorycznie ułożony i podpisany. Atoli w Ameryce runął on pod naciskiem opozycji republikanów wraz z całą polityką Wilsona, ponieważ zaś miał on stanowić poręczenie solidarne, więc przestał istnieć i dla Anglji.

Niezależnie wszakże od tamtej już przekreślonej traktatowej asekuracji ponawiały się nieraz w opinji publicznej obu państw zachodnich projekty zawarcia ścisłego sojuszu jako gwarancji przeprowadzenia wszystkich postanowień zwycięzców tudzież utrzymania stanu rzeczy, zgodnego z ich dalszemi widokami.

Ale na to trzebaby lepszej i szczerszej zgody wśród samych zwycięzców. Tymczasem pomiędzy Anglją a Francją istnieje ukryte współzawodnictwo i nieufność, która unika zbyt ostrych tonów na szpaltach prasy codziennej, niemniej jednak daje się coraz wyraźnie odczuwać.

Francja za pomocą całego systemu zamierzonych sojuszów i porozumień stara się przeprowadzić to, co możnaby nazwać systematem francuskim. Dyplomacja angielska śledzi tę robotę z podejrzliwością i radaby ją w niejednym punkcie pokrzyżować. W tem dążeniu ujawniają się stare a niezapomnianie tradycje polityki brytańskiej, która zawsze przeszkadzała osiągnięciu przez najsilniejsze państwo europejskie zbyt wielkich wpływów na kontygencie.

Można się domyślać, iż nieprzychylna dla nas decyzja w sprawie głosowania emigrantów na Śląsku, decyzja niewątpliwie przeforsowana przez Anglję, jest pierwszą ratą jej politycznej wypłaty którą odpowiada na proklamowanie sojuszu francusko-polskiego i na dalsze sojuszowe projekty.

Bolszewicka agitacja wśród Ukraińców w Polsce.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

LWÓW, 28.2 Bolszewicy na agitację przeciwko Polsce i na werbowanie t. zw. ochotników, rzekomo do armji amerykańskiej przeciwko Japonji ogromną masę pieniędzy w dolarach i rublach przysłali do Polski przez Czechy. Agitacja największa jest wśród internowanych Ukraińców Wielu internowawych Ukraińców, dostało po 1000 dolarów zadatku, aby zaciągali się do tej ochotniczej armji, Również bolszewicy obiecują pomagać rodzinom ochotników. Ochotnicza ta armja ma sformować się w Dolnej Austrji i w Niemczech i przetransportowa będzie przez Litwę do Rosji. Jeżeli Górny Śląsk będzie przyznany Polsce, wtedy Niemcy w porozumieniu z Rosją bolszewicką, wystąpią przeciw Polsce.

Zaburzenia w Moskwie.

Szczegóły walk w Moskwie. — Walki wzmagają się. — Gdzie Trockij? — Ruch po wsiach. — Powstanie na Krymie.

RYGA. Dziś wieczorem tutejsze przedstawicielstwo sowieckie otrzymało depeszę z Moskwy, że w stolicy rozpoczęły się bardzo poważne zaburzenia. Zbuntowała się większa połowa załogi. Wybuch był tak niespodziewany, że w pierwszej chwili oddziałom powstańczym udało się dotrzeć do samego Krymu. Dopiero tu ich spotkały oddziały komunistów, Łotyszów i Chińczyków. W południe w kilku punktach Moskwy rozpoczęły się pożary. Zbuntowani żołnierze i robotnicy, w liczbie przeszło 20 tyś. przyłączyli się do załogi, budują barykady. Pierwszy dzień walk ulicznych dał kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych.

HELSINGFORS. Otrzymano tu wiadomość telefoniczną o wybuchu w Moskwie buntu wojskowego. Sytuacja wobec tego, że nie jest jeszcze stłumiony bunt marynarzy kronsztackich, uważaną jest za poważną.

RYGA. Z Połocka, Witebska i Smoleńska na telegraficzne żądanie z Moskwy wysłano tam znaczne oddziały wojskowe.

RYGA. Według ostatnich wiadomości z Moskwy **walki uliczne przybrały formy wielkiego boju. Do powstańców przyłączyła się jedna baterja, która ostrzeliwała przez dwie godziny centrum miasta. Trockiego w Moskwie niema.**

RYGA. Gazety sowieckie o wypadkach w Moskwie piszą bardzo mało. Według ich wiadomości, jakaś banda dobrze uzbrojona wtargnęła do Moskwy i część załogi Moskwy przeszła na stronę powstańców. Trwają zacięte walki. Gazety wyrażają nadzieję, że wkrótce wszystko będzie zlikwidowane.

REWEL. W całej Rosji szybko rozpowszechnia się organizacja partji pracującego włościaństwa. Partja żąda wprowadzenia wolnego handlu i nietykalności prywatnego mienia, Autorytet partji wśród włościaństwa jest ogromny. Lenin nazwał nową organizację największem niebezpieczeństwem dla rosyjskiego komunizmu.

HELSINGFORS. Na całym Krymie wybuchło powstanie tatarów. Hasłem do wybuchu było rozstrzelanie przez komisarzy bolszewickich wybitnych działaczy politycznych tatarskich: Ibrahima Murtarowa, Kara Biberowa i Ceit-Oglu. Powstańcy zajęli Bachczysaraj, gdzie wyrznęli wszystkich komisarzy.

Wiadomości polityczne.

Bandy Kotowskiego nad Zbruczem.

Naczelnik bolszewickiej dywizji Kotowski organizuje nad Zbruczem oddziały, które mają wkroczyć do Besarabji. Kotowski jest znanym opryszkiem i mordercą. Za zabójstwo ojca i matki osadzony został w więzieniu, skąd uciekł w czasie przewrotu za Kiereńskiego.

Foch w Londynie.

Briand wezwał telegraficznie marszałka Focha do natychmiastowego przybycia do Londynu. Wezwanie to przypisuje faktowi, **że sojusznicy chcą być przygotowani na wszelką ewentualność w czasie konferencji z Niemcami nad sprawą odszkodowań.**

„Jakaś banda."

Gazety sowieckie o wypadkach w Moskwie piszą bardzo mało: Według ich wiadomości jakaś „banda" dobrze uzbrojona wtargnęła do Moskwy; część załogi Moskwy przeszła na stronę powstańców. Trwają zacięte walki. Gazety wyrażają nadzieję, że wkrótce wszystko będzie zlikwidowane.

Przewrót monarchistyczny w Niemczech.

„Dziennik Gdański" przytacza głosy prasy niemieckiej stwierdzając, że w najbliższym czasie spodziewać się można przewrotu monarchistycznego w Niemczech. Ma to nastąpić, jeżeli obecnie rząd niemiecki w czasie rokowań londyńskich zgodzi się na żądania mocarstw sprzymierzonych.

Konflikt między Witosem a Skulskim.

Jak już doniosły telegramy w sprawie mianowania wojewody krakowskiego zaszły nieporozumienia między Witosem a Skulskim. Witos forsuje na stanowisko wojewody krakowskiego del. Gałeckiego. Skulski zaś jest temu przeciwny i forsuje kandydaturę Wróblewskiego.

Różne nowiny.

— Gabinet łotewski upoważnił ministra finansów do zniesienia ograniczeń na wywóz obcej waluty.

— Pierwszy tranzytowy eksport z Rosji sowieckiej przybył do Łotwy. Składa się on z 60 wagonów lnu, przeznaczonego dla granicy.

— Dnia 16 b. m. odbyły się w Biedrusku pod Poznaniem pierwsze manewry wojsk polskich, w których wzięły udział wszystkie rodzaje broni. Generalicja polska, zarówno jak i przybyła specjalnie generalicja francuska były w zupełności zadowole z postawy i wyrobienia wojskowego naszych żołnierzy.

—o—

Kronika.

Bohaterom cześć!

W niedzielę Częstochowa obchodziła niezwykłą uroczystość wojskową.

Na placu przed kościołem św. Jakóba zebrały się niezliczone tłumy publiczności, pragnące ujrzeć bohaterskich obrońców Oiczyzny.

Piękny poranek lutowy...

Słońce rzuca płomienie na plac, gdzie błyszczą bagnety żołnierzy...

Godzina 10 rano... W kościele garnizonowym św. Jakóba odbywa się nabożeństwo, które odprawia ks. kapelan Peche. Szare mundury zapełniają szczelnie mury kościoła... Po nabożeństwie ks. kapelan zwrócił się do bohaterów z gorącą przemową, sławiąc ich czyny, sławiąc ich bohaterstwo, sławiąc ich ofiarność dla Ojczyzny. Po przemowie ks. kap. Peche, przedstawiciele władz wojskowych, samorządnych itd. udają się na plac, gdzie ma się odbyć uroczystość wręczenia bohaterom kap. Janeckiemu i ppor. Janowskiemu a także rodzinie śp. podch. Br. Mikołajczyka, najzaszczytniejszej odznaki wojskowej krzyża „Virtuti Militari". Rozlega się komenda: „Baczność"!

Muzyka gra mazurka Dąbrowskiego.

Wojsko prezentuje broń, Major Lawdański czyni przegląd oddziałów wojskowych.

Po chwili ciszy daje się słyszeć głos: kap. Janecki, ppor. Janowski wystąp! Oczom licznie zgromadzonych ukazują się dwie młode postacie: kap. Janeckiego, komendanta „Strzelca" na obwód częstochowski i ppor. Janowskiego.

Miejce obok nich zajmuje rodzina poległego bohaterstko śp. podch. Mikołajczyka.

Oto major Lawdański przypina na piersiach bohaterskich synów Ojczyzny na wstęgach błękitno-czarnych, krzyże „Virtuti Militari", również wręczony zostaje krzyż ojcu śp. podch. Mikołajczyka...

Major Lawdański w krótkich słowach podnosi zasługi odznaczonych i czci pamięć śp. Mikołajczyka.

Defiladą przed bohaterami zakończyła się uroczystość, poczem zaproszeni udali się do kasyna oficerskiego na uroczyste przyjęcie. Pierwszy zabrał głos starosta inż. Kühn, który w gorących słowach zwrócił się do kawalerów krzyża „Virtuti Militari". Drugi z kolei przemówił w pięknych słowach prezydent miasta dr. J. Marczewski.

Odpowiedział w imieniu odznaczonych kap. Janecki..

Podczas uroczystego przyjęcia wznoszono okrzyki na cześć Naczelnego Wodza i bohaterów.

Dusza bohaterska—czy szpieg—kobieta na usługach ochrany niemieckiej?

Dziwne samobójstwo w przededniu ważnych zeznań.

Podczas okupacji niemieckiej w Belgji i północnych niemczech, istniała tajna organizacja patrjotek francuskich, które wraz ze słynną miss Cavell, panną de Bettignies, hr. Belleville, ryzykowały własne życie, by ułatwić ucieczkę żołnierzom koalicyjnym, wziętym do niewoli przez niemców, z obozu jeńców i dostania się na drugą stronę frontu. Między temi kobietami znajdowała się także panna Ludwika Thullicz, która właśnie dzięki udziałowi w tej sekretnej, patrjotycznej pracy skazana dwukrotnie na karę śmierci przez sąd wojenny niemiecki, tylko dzięki interwencji króla hiszpańskiego uszła cało śmierci.

Dzięki temu młodej kobiecie zadano francuski krzyż wojenny i krzyż Legji honorowej. A jednak były poważne podejrzenia skierowane przeciw niej...

W pewnych kołach szeptano sobie jednak, że ta chwała bohaterstwa młodej kobiety, ma jakieś ciemne strony. Mówiono, że heroina tego tajemniczego dramata wojennego nie zdołała aż do końca utrzymać się na wysokości zadania. Pewne fakta i zeznania stwierdziły, że Ludwika Thulliez zdradziła władzom niemieckim parę osób cywilnych, będących na usługach francuskiej akcji kontrszpiegowskiej. Wymieniano niejakiego architekta Bancq'a, który został skazany na śmierć w tym samym czasie co p. Thulliez, i został rozstrzelany w dniu tym, co i miss Cavell, Otóż znaleziono listy Bancq'a, które ciężko oskarżały Ludwikę Thulliez.

...To jest jedna z najbardziej winnych kobiet—pisał on w ostatnim liście. Ale nie miałem odwagi powiedzieć nic przeciw niej...

Ponadto cytowano wyciąg z memorjału napisanego przez Bancq'a dla swej rodziny, w którym było takie oskarżenie:

Skonfrontowana ze mną, obwiniała mnie w sposób obydny i zdradziła cały szereg osób. Nie mogę sobie wytłumaczyć, jak ona mogła popełnić taką podłość. Jej zeznania zawierają ośmnaście stronic. Doszedłem do wniosku, że ta kobieta ma w sobie coś niesamowitego.

Te szczegóły były znane w kołach śledczych władz francuskich. Właśnie wezwano pannę Thulliez przed sędziego śledczego, celem wyjaśnienia pewnych wątpliwych szczegółów.

Lecz w dniu, w którym ona miała być przesłuchaną, znaleziono ją martwą. Podwójną dawką trucizny na szczury młoda kobieta przecięła pasmo swego życia. Zabrała z sobą do grobu tajemnicę: czy była duszą bohaterską, czy słabą kobietą, która nie umiała oprzeć się pokusie i za cenę darowanego życia i wolności, zdradziła świętą tajemnicę ojczystego kraju.

Zydzi na plebiscyt górnośląski.

Staraniem Komitetu Plebiscytowego przy Zarządzie Gminy Żydowskiej odbędzie się w sobotę, dn. 5 bm. w Sali Straży Ogniowej wieczornica taneczna. Komitet dokłada usilnych starań nad urozmaiceniem programu wieczornicy, a zaproszone panie — nad sobfitem zaopatrzeniem bufetu. Do tańców przygrywać będzie doborowa orkiestra z „Cristalu".

Bilety wejścia 125 mk.

Jednocześnie czynione są przygotowania do ulicznej sprzedaży znaczka plebiscytowego w niedzielę 13 marca. Tegoż dnia projektowana również jest kwesta w lokalach publicznych.

Akcją plebiscytową wśród Kupiectwa żydowskiego kieruje Stow. Kupców i Fabrykantów m. Częstochowy (ul. Panny Marji 20.)

Z inicjatywy Komitetu Plebiscytowego przy Zarządzie Gminy Żydowskiej odbywa się, zbiórka ofiar na cele plebiscytowe wśród uczniów i uczenic gimnazjów żydowskich, Szkoły rzemiosł dla żydów i Fermy ogrodniczej. Pierwszą znaczniejszą ofiarę w kwocie 20.000 mk. wniosło na cele plebiscytowe, za pośrednictwem Komitetu Plebiscytowego przy Zarządzie gminy żydowskiej, Tow. Częstochowskiej Fabryki Odlewów i Emaljernia „Metalurgja"

Demobilizacja a sejmiki.

Międzyministerjalny komitet do spraw demobilizacji zaprosił przedstawicieli Związku sejmików powiatowych do wzięcia udziału w obradach komitetu z głosem doradczym. Na naradach omówione będą sprawy demobilizacji koni, samochodów i innych rzeczy mających bliski związek z ciałami samorządowemi.

Walka ze zbytkiem i drożyzną.

Na skutek odezwy rządu w sprawie walki z drożyzną, przy urządzie dla walki z lichwą i spekulacją tworzy się przy współdziale społeczeństwa komitet do walki ze zbytkiem i drożyzną w którego skład wejść mają przedstawiciele różnych instytucji społecznych i kooperatyw.

Produkcja naczyń emaljowanych.

Istnieje w Polsce siedem fabryk naczyń emaljowanych: Westena w Olkuszu, Tow. akc. fabryk naczyń emaljowanych i metalowych w Bielsku, Wulkan i Labor w Warszawie, Blachownia pod Częstochową, Włodowice i Wolbrom. Roczna produkcja przedwojenna wynosiła około 22 tysięcy ton, — nadwyżka 14 tysięcy ton była wywożona.

W chwili obecnej fabryka Labor, Włodowice i Wolbrom nie są czynne, po ich uruchomieniu eksport naczyń emaljowanych na rynki wszechświatowe będzie poważny.

Bazar komisowy.

Dowiadujemy się, że z inicjatywy i ze staraniem pań, z miejscowego społeczeństwa, zostanie otworzony w początkach kwietnia, w naszem mieście, „Bazar Komisowy", specjalnie przeznaczony dla inteligencji, a zwłaszcza dla tych sfer, które znalazłszy się w skutek wojny w ciężkich warunkach materjalnych i zmuszone szukać dodatkowego zarobku, chciałyby znaleźć najkorzystniejsze miejsce zbytu nie tylko dla rzeczy zbędnych dziś sobie — ale głównie i przedewszystkiem dla swego, nierzadko fachowego wykształcenia z zakresu robót praktycznych, jak: szycie bielizny, modniarstwo, pończoszniarstwo, kwiaciarstwo i t. p. Bazar stawi sobie za zadanie pośridniczenie między potrzebującemi pracy a zamożniejszemi sferami inteligencji miejscowej w warunkach najkorzystniejszych dla stron obu.

Jeżeli myśl ta w praktyce okaże się szczęśliwą i celową, jeżeli przy poparciu zamożniejszych warstw naszego społeczeństwa obrót w Bazarze nietylko pokryje koszty handlowe, ale da jeszcze częstszy zysk; to w projekcie inicjatorek leży; — obrócenie tego czystego zysku na opłatę kursów przystępnych rzemiosł dla osób z inteligencji, co nie jedną z nich przy tak wysokiej dziś ocenie pracy ręcznej uchronić może w przyszłości od niedostatku lub nędzy.

Pod eskortą.

Onegdaj niektóre pociągi. jak na prz. pospieszny z Warszawy, przybyły do Częstochowy pod eskortą żandarmów, którzy zajęli miejsca na maszynie obok maszynisty.

21)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Gdzieś już widziałem tę twarz... Nie.—Nie. Mylę się. Nigdy nie mogłem widzieć tej twarzy tłustej i obrośniętej, tego ciała tęgiego. Nigdy nie widziałem młodego człowieka takiej tuszy... Oczy ma poczciwe. Głupie ale poczciwe... Co za obojętna mina. No, to musi być dopiero leń z niego. Przeszkadzają mu muchy we śnie. Poluje na nie ręką. Głupkowate oczy śledzą ich lot, a wargi śpiocha kłapią przy nagłych rzutach głowy, kiedy mu zanadto która mucha dokuczy. Warjat... A więc jest warjat u mego wuja. Któż to może być?

Stuknąłem w drzwi.

Warjat skoczył na równe nogi. Jaki on mały. Podbiegł do drzwi. Czyżby chciał otworzyć? Rzuca się na ziemię, warczy, sapie. Biedny chłopak! Ręce i twarz ma pokryte drobnemi plamkami czerwonemi, jakby od dawnych uderzeń. A na głowie! Od jednej skroni do drugiej biegnie popod włosy długa szrama. Biegnie dokoła i łączy się w tyle głowy. Wygląda to na bliznę. Męczono tego biedaka. Nie wiem jak się z nim Lerne obchodził. Pewnie go męczył—kat. Nagle przyszło mi na myśl, że wuj próbował zaszczepień na łysinach włosów— cale skalpele bujnych włosów. Czyżby to nie była nowość? Ale wnet odkryłem, że moje przypuszczenie jest głupie. Gdyby tak było istotnie, zaszczepiłby na całej głowie! A może on zwarjował z powodu uderzenia w głowę? Warjat. Ale spokojny. Oczy jego zdradzają pewne błyski inteligencji. Musi coś rozumieć. Jestem pewien, że gdyby go o coś łagodnie spytać, odpowiedziałby... Gdybym tak spróbował?

Otwieram drzwi z klucza... Ale nie zdążyłem jeszcze wejść do pokoju, gdy nagle więzień rzuca się głową w dół, prześlizgując się przez moje nogi, przewraca mnie i wydaje jakieś psie odgłosy, które zeszłej nocy wziąłem za przedrzeźnianie Nelly. Więzień szybko wybiegł. Byłem zrozpaczony... Żeby tylko przypadkiem nie pobiegł do laboratorjum. Na szczęście obrał przeciwny kierunek. Wpadł w las. Ja za nim. Co za radość u niego! Biegnie szybko, mijamy park.. Ach prawda! Drzwi od salonu otwarte! Warjat nie może tak szybko biedz. Podążam tuż za nim. Przystaje. Podnosi głowę. Węszy. Znów biegnie. Doganiam go. Rzuca się w krzaki, nie zważając na kolce, kłują go głogi, ranią ostre gałęzie. Czemuż ich nie omija? Jesteśmy niedaleko skały. Moja zwierzyna staje wreszcie przy ścianie skalnej. Patrzy na mnie w milczeniu. Jeszcze chwila, a złapię go. Gdy w tem stało się coś dziwnego.

Szaleniec rzucił się na kolana i zaczął z wściekłością kopać rękoma ziemię. Nie zważa na paznokcie, które muszą mu dokuczać. Ziemia wylatuje mu z pod nóg. Kopie, wyjąc z bólu. Od czasu do czasu wtyka nos w dziurę i węszy. Potem znów kopie. Widzę teraz całą bliznę. Ale dość już. Chcę go schwycić. Wychodzę z krzaków. Ale, ale. Widzę, że tu ktoś dawniej kopał. Ziemia w kilku miejscach rozrzucona. Kto wie, może on tylko kończy zaczętą jakąś robotę?

Nagle zawył z radości. Co on tam znalazł? Jakiś stary trzewik, O, nędzo ludzka!

Wyskoczyłem. Łapię go. Odwraca się, odtrąca, ale ja nie puszczam. Aj, ty gryziesz! A bestjo, poczekaj! Zaczynam go okładać. Ale on nie chce ruszyć z miejsca. Ale trzeba z tem raz skończyć. Nagle wpada mi pomysł do głowy. Robię okropne oczy i krzyczę kilka przekleństw, jakbym chciał poskromić dzikie zwierzę. Robię minę pana. A ten nagle spokorniał. Liże mi ręce.

— Pójdź tu. Za nogą.

Wiodę go za sobą. Patrzę na trzewik. Nie wygląda na znoszony, jakie się widuje po drogach, ale mimo to obrzydliwy...

— Do budy, przyjacielu!

Słucha moich oczu i mojego głosu. Pędzimy z powrotem. Gdyśmy weszli do sieni, słyszałem na pierwszem piętrze głos Emmy i Barbary. Warjat wszedł do swego pokoju. Ja zostałem w salonie. Słyszałem jak obie kobiety zeszły na dół. Dzieliły mnie od nich drzwi.

Nadsłuchiwałem, w którą stronę pójdą. Naraz osłupiałem. Klucz zakręcił się w zamku. Rzuciłem się za parawan. Kto to mógł wejść? Czyżbym klucz zostawił w zamku? Nie. Mam go w kieszeni. Czyżby Lerne? Niemcy? Emma. Emma wchodzi, nie widzi mnie. Barbara zostaje na progu.

— Zostań tu i pilnuj. Patrz w ogród. Jak tylko stary wyjdzie z laboratorjum, daj znać.

— O niego jestem spokojna, nie wyjdzie przed wieczorem z laboratorjum. Tylko Mikołaj. Widzi pani, że on się kręci.

— Powiedziałam ci, niema niebezpieczeństwa. Alboż to pierwszy raz?

— No tak, ale Mikołaja nie było.

(d. n. n.)

NA MARGINESIE „KURJERA".

Traktat polsko-francuski.

Jednako dzielnie i jednako mężne
Przez wzgląd na wrogów swych na wschodniej stronie,
Polska i Francja, dwa państwa potężne,
Zawarły traktat ku wspólnej obronie.

Jeśli zaczepią nas jakowe dranie,
Chcące wywołać znów wojenny zamęt,
Miljon bagnetów lśniącym murem stanie
I napastnikom da mocny traktament.

Więc gdzież jest taki, ktoby się odważył.
Postawić nogę na lechickiej grzędzie?
Kilka lat temu, czyliż polak marzył,
Ze stknie w mocarstw naświetniejszych rzędzie?

Nowa się era dla Polski zaczyna.
Odkąd złączyły się traktatem kraje.
Niemcom i czechom dziwnie zrzedła mina
I ustępliwszym bolszewik się staje.

Ze tak się nasze rozwikłały losy,
Tylko anglikom to się nie podoba,
Lecz niepotrzebne nam: angielskie sosy,
Angielski plaster, angielska choroba!...

Nemo.

Co uchwalili rzeźnicy?

W niedzielę w sali Stow. Rzem. Przem, odbyło się zebranie rzeźników. Obradom przewodniczył p. Dabb, który na asesorów zaprosił pp.: Zekiewskiego i Wrońskiego. Na wstępie p. A. Kałczyński wypowiedział referat na temat G. Sląska oraz poruszył sprawę założenia I-go polskiego Stow. rzeźników na G. Sląsku i odczytał braterskie pozdrowienie od górnoślązaków. Na wniosek p. K. zebrani uchwalili protest przeciw jednoczesnemu głosowaniu emigrantów wraz ze stałą ludnością.

W dalszym ciągu przystąpiono do rozpatrywania spraw objętych porządkiem obrad. Pozpatrywano sprawę drożyzny. Z mów wygłoszonych, można wywnioskować iż przyczyną drożyzny mięsa w mieście naszem jest brak dowozu z bliższej okolicy wobec czego postanowiono zwrócić się do starosty, aby wyjednać pozwolenie na przywóz bydła z różnych okolic Państwa. W zakończeniu uchwalono zwołać zebranie w dn. 6 b. m., na które zaproszony będzie delegat z Urzędu dla walki z lichwą i ze starostwa.

Na posiedzeniu tym na wniosek p. Rajszyca urządzono zbiórkę na rzecz plebiscytu na G. Sląsku, która dała 17 tysięcy mk. Również wysłano braterskie pozdrowienie górnoślązakom.

Z Lutni.

W niedzielę w lokalu własnym „Lutni" odbył się III-ci koncert kameralny. Wykonawcami programu, byli znani z poprzednich koncertów artyści pani Wanda Kopecka (fortepjan), p. Jerzy Borsik (skrzypce) p. Karol Kopecki (wiolonczela).

W pierwszej części programu wysłuchaliśmy Trio G—dur op. I № 2 L. van Beethovena. W trzeciej części Trio F—moll op. 65 Ant. Dworzaka. Zajmujące w muzyce kameralnej dominujące miejsce. Wykonanie tak poważnych utworów muzycznych było znakomite, oddając zupełną całoś instrumentalną.

W drugiej części wykonano Sonatę A—moll op. 10 L. Różyckiego na wiolonczelę i fortepjan. Jest to utwór oparty na motywach ludowych, wyposażony w nowoczesną harmonję przez to melodja staje się szlachetniejszą. W finale jest użyta sześciokrotna modulacja i trudna rytmika, w łączeniu taktu $^3/_4$ (wiolonczela) z $^2/_4$ (fortepjan) po którym obydwie partję łączą się w takcie $^3/_4$. Przeto utwór ten dla przeciętnego słuchacza nie jest łatwy do zrozumienia, ale posiada pierwszorzędne znaczenie w dzisiejszej muzyce. Swietne wykonanie uwypukliło wszyskie cechy piękna tego utworu.

Licznie zebrani słuchacze szczerze wyrażali swe zadowolenie za wykonanie tak pięknego programu.

Ls.

Z teatru.

Znany publiczności z gościnnych występów wysoce utalentowany artysta p. Kazimierz Bogorya Górski na liczne żądania prawdziwych miłośników sztuki dramatycznej urządza w tych dniach przedstawienie na którym będziemy mieli możność podziwiania mistrzowskiej gry jego roli Więźnia w sztuce „Amnestja" Haljermana, pełnej subtelności i finezji artystycznej w odtworzeniu postaci tragi-komicznego bohatera w sztuce „Niedźwiedź" Czechowa. Z przyjemnością zaznaczamy że p. Kazimierz Bogorya Górski pragnie utrzymać placówkę kulturalno-artystyczną i zamierza otworzyć teatr o wyższym poziomie artystycznym. Pertraktacje w celu utrzymania na cel powyższy odpowiedniego locum są już na ukończeniu.

Wznowione wydawnictwo „Iskry".

Z dniem 20 lutego w Dąbrowie Górniczej wznowione zostało wydawnictwo „Iskry", dziennika polityczno-społecznego Zagłębia. „Iskra" od 11 lat wychodziła w Sosnowcu, a dwa miesiące temu z powodu trudności technicznych wydawanie pisma uległo czasowej przerwie. Jako redaktor i wydawca podpisuje nadal pan Monsiorski.

Z braku węgla.

Zarząd fabryki br. Baurertz w Myszkowie zawiadomił ministerjum przemysłu że od tygodnia nie otrzymuje węgla i wobec tego gasi piece martenowskie i zwalnia robotników.

Ile minut można mówić?

Celem umożliwienia wszystkim posługującym się telefonem przeprowadzenia bodaj części z nadmiernej ilości zgłoszonych międzymiastowych rozmów telefonicznych zarządziło Ministerstwo Poczt i Telegr, tymczasowo aż do odwołania co następuje: W godzinach od 9 po 13 i od 15 do 18 tj. w czasie, gdy ruch telefoniczny, bywa największy mogą być telefoniczne rozmowy międzymiastowe prowadzone: a) prywatne tylko przez 6 minut b) dziennikarskie przez 9; c) państwowe tak cywilne jak i wojskowe tylko przez 15 minut. Zarządzenie to nie dotyczy niedziel i dni świątecznych, oraz dni powszednich poza wymienionymi godzinami, o ile w danej chwili niema innych zgłoszeń i nie odnosi się także do przewodów telefonicznych o stałym ruchu, gdzie wszystkie zgłaszane rozmowy mogą być przeprowadzane bez przeszkód.

Rząd dla urzędników państwowych.

Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 23 lutego został mnożnik drożyźniany dla wszystkich pracowników państwowych podwyższony do 525 punktów dla I kategorji miejscowości.

Na tem samem posiedzeniu uchwalono odroczyć zwrot udzielonych w jesieni r. 1920 zaliczek, które spłacane być miały od 1 kwietnia do terminu od 1 sierpnia.

Oprócz tego, jak już ogłoszono, powołano komisję do spraw polepszenia bytu pracownikow państwowych i powzięto decyzję w sprawie wpisowego w szkołach państwowych i przyznania pierwszeństwa dla dzieci pracowników państwowych. Uchwalono poprzednio zwiększenie deputatów, względnie kontyngentów żywnościowych, które wchodzi w życie z dniem 1 marca, oznacza istotną poprawę bytu pracowników państwowych.

Z czarnej giełdy.

Zastój we wszystkich gałęziach handlu, panujący obecnie odbił się echem także na nieoficjalnej giełdzie, gdzie w ostatnich dniach dokonywa się bardzo mało tranzakcji. Albowiem kupcy, wstrzymując się od nabywania towarów zagranicą nie kupują także waluty zagranicznej. Ponadto ci, którzy kupują walutę na handel, wstrzymują się także obecnie od dokonywania tranzakcji, nie wiedzą, jaki będzie rezultat obecnego stanu rzeczy.

Odbudowa wsi.

Dzięki staraniom posła Szyszkowskiego w sprawie minszkańców wsi Stobiecka Szlach. i Józefowa, odniosły pomyślny skutek: poszkodowani otrzymają drzewo budulcowe z najbliższych lasów.

Jarmark.

Ludność gminy Rząśnia pow. Radomskowskiego przedstawiła do Starostwa uchwałę gminną z prośbą o wyjednanie u Władz jarmarków co drugi wtorek na produkty i inwentarz we wsi Rząśnia.

Wykrycie kradzieży.

Dzięki usilnej i energicznej działalności Policji śledczej wykryto sprawców kradzieży przy ul. Fabrycznej nr. 7 na szkodę Chaima Wiena. Sprawców oddano sędziemu śledczemu II rewiru w Częstochowie.

Kradzieże.

Fr. Łunikskiej (Głęboka 18) skradziono kozę, wartości 8 tysięcy mk.

Mateli Marji (Ogrodowa 44) skradziono kamasze, wartości 2500 mk. Policja śledcza aresztowała Antoniego i Jana Bialasów, oskarżonych o kradzież. Wojciechowi Adamusowi (II Aleja 24) skradziono 12 kur. Policja śledcza jest na tropie sprawców.

Złodziej — filantrop.

Skradzione pieniądze rozdał dziadom.

Na dworcu kolejowym został zatrzymany przez żandarma Wurcbacha mieszkaniec wsi Rokiciny, 17-letni Jan Pluta, który skradł szeregowcowi 47 pp. Stochmiałowi portfel, zawierający większą sumę pieniędzy i ważny dokument wojskowy. Po dokonaniu rewizji u Pluty znaleziono dokument wojskowy, który wraz z pozostałą częścią gotówki został odebrany. Na zapytanie zaś, co do brakujących pieniędzy Pluta oświadczył, że rozdał je dziadom pod Jasną Górą.

Pomimo filantropijnego czynu, Pluta został aresztowany i osadzony w areszcie. Odebrane rzeczy zostały zwrócone prawemu właścicielowi.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Fr P. W sprawie nadesłanego listu prosimy pofatygować się osobiście do Redakcji.

Zdaleka i zbliska.

Przemytnictwo na stacjach pogranicznych.

Od kilku tygodni wzmożył się ruch paskarski na pogranicznych stacjach t. j. ze Szczakowej i Oświęcimia. Codziennie władze graniczne konfiskują przemytnikom marki polskie. Ostatnio skonfiskowano kilkaset tysięcy marek pewnej żydówce, która wiozła je za granicę.

Podpalenie tartaku.

Szkoda wynosi 8.000.000 mk.

Przed kilku dniami robotnicy idący ranną godziną do roboty do tartaku rządowego w Kępie rzeczyckiej (pow. Tarnobrzeg) spostrzegli kłęby dymu wydobywające się z budynku tartaku. Zaalarmowano natychmiast straż pożarną, oraz zorganizowano pomoc doraźną. Zlokalizowanię pożaru przedstawiało się jednak bardzo trudne.

Zarządzone natychmiast dochodzenia policyjne okazały, że pożar powstał wskutek podpalenia. Koło tartatu spotkano dwóch mężczyzn, a mianowicie Wł. Rogólskiego i Ch. Birnbauma z Rozwadowa, przy których znaleziono dowody zbrodni. Obu aresztowano. Przyczyna podpalenia bliżej niewiadoma. Szkoda wynosi 8.000.000 mk.

Najświeższe wiadomości

Powrót ministra wojny.

WARSZAWA, 28.2. (tel. wł.) Minister Sosnkowski powrócił w sobotę wieczorem z Paryża i odbył natychmiast urzędowanie. Po złożeniu raportu Naczelnikowi Państwa, min. wojny uczestniczył w obradach Rady ministrów.

Foch i Wilson w Londynie.

PARYŻ, 28.2. (tel. wł.) Do Londynu zostali wezwani marszałkowie Foch i Wilson. Według wiadomości prasy francuskiej, Francja chce użyć wszelkich środków, aby zmusić Niemcy do wykonania warunków rozbrojenia i odszkodowania.

Sprawa fabrykacji broni.

PARYŻ, 28.2. (tel. wł.) Rada Ligi Narodów odrzuciła wniosek m. Gdańska o pozwolenia fabrykowania broni dla republiki Peru.

Z konferencji pokojowej.

RYGA, 28.2. (tel. wł.) W sobotę odbyło się posiedzenie komisji redakcyjnej na którym uchwalono 6 pierwszych punktów traktatu pomiędzy Polską a Rosją sowiecką. W tygodniu bieżącym posiedzenia odbywać się będą 2 razy dziennie.

Walka z lichwą.

Aresztowanie 17-tu znanych kupców.

WARSZAWA, 28.2. (tel. wł.) **Według komunikatu Prezydjum Rady ministrów aresztowano w Warszawie pod zarzutem podnoszenia cen bez uzasadnionych powodów 17-tu kupców. Między innemi aresztowano kupców o znanych nazwiskach.**

Strajk w Warszawie.

Maszyniści wrócili do pracy. — Tramwaje strajkują. Niektóre gazety wyszły.

WARSZAWA, 28.2 Tel. wł. **Proklamowany na dziś strajk generalny z dotychczasowego sądzić należy, że nie udał się. Charakterystycznym jest, że maszyniści powrócili do pracy, oświadczając że strajkowali jedynie dla poprawienia bytu ekonomicznego, a do strajku politycznego nie przyłączają się. Tramwaje stanęły. W gazowni pracuje tylko część robotników. Co do urzędników pracują jedynie tylko, ci którzy należą do Polskiego Zw. Zawod., a ci którzy należą do klasowego jeszcze się nie zdecydowali. Różnica zdań jest wielka. W wydziale aprowizacji strajku niema. W szpitalach służba pozostała przy pracy.**

Z gazet ukazały się „Gazeta Poranna" i „Gazeta Poniedziałkowa". Po południu ukaże się „Rzeczpospolita", „Gazeta Warszawska" i „Kurjer Warszawski".

Krwawe zamieszki grożą na G. Śląsku.

WARSZAWA, 28.2 Tel. wł. Z Paryża donoszą: Decyzja konferencji londyńskiej o równoczesnem głosowaniu emigrantów podczas plebiscytu na Górnym Śląsku, wywołała we Francji przykre wrażenie. Ogólnie spodziewają się, że **postanowienio to będzie źródłem krwawych zamieszek i niepokojów. Pasyskie koła polityczne sądzą, że Polska powinna stanowczo protestować przeciw decyzji konferencji londyńskiej.**

Wojska angielskie.

BYTOM 28.2 (Tel. wł.) Prasa niemiecka donosi, że w przyszłym tygodniu przybędą na G. Śląsk 3 bataljony wojsk angielskich, które rozmieszczone będą w pow. lublinieckim, kluczborskim.

Bułgarja przeciw bolszewikom.

RZYM 26.2 „Idea Nazionale" donosi z Zofji, iż prezydent ministrów Stambolijski wszedł w układ sojuszniczy z Francją, na mocy którego Bułgarja zobowiązała się wystawić wojsko przeciw bolszewikom w razie, gdyby Rumunja została zaatakowana. Francja wyśle do Bułgarji broń i instruktorów. W podróży obecnej po Bułgarji towarzyszy Stambolijskiemu stale poseł francuski w Zofji.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

Na plebiscyt.

Kapitan Włóczewski mk. 185. 25.
Bronisława Banasik 200.

Na przebudowę kopuły kościoła św. Jakóba.

Bonawentura Szczepański mk. 100 — Celem uczczenia śp. por. Jelenia Edwarda. Kom. Gosp. 37 p. p.: Grabowiecki 100 mk. — Makowiecki 100 — pochr. Opara 100 — sierż. Denkowski 50 — plut. Opałko 40 — Lilberstein 30 — Magdziarie 50 — sierż. Kurland 50 — p. Mąkoszówna 30 mk.

OGŁOSZENIE.

Z mocy rozporządzenia Ministerium Spraw Wojskowych wzywa się wszystkich mężczyzn urodzonych 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 1901 1902, roku, aby począwszy od dnia 1 marca zgłaszali się do Magistratu do Wydziału V-go przy ulicy Dąbrowskiego, Nr. 10 pierwsze piętro, pokój 7 w celu kontrolnej rejestracji.

Na kontrolę winni się zgłosić:

1) Wszyscy mężczyźni wyżej wskazanych roczników, którzy w Wojsku Polskim już służyli i zostali bezterminowo urlopowani i którzy tem samem mają przydziały ewidencyjne do poszczególnych rodzajów broni i służby

2) Ci wszyscy mężczyźni powyższych roczników, którzy w Wojsku Polskiem nie służyli a mianowicie:

a) Wszyscy bezterminowo urlopowani przez Powiatową Komendę Uzupełnień po zgłoszeniu się ich do przydziału jak również urlopowani wprost z Komisji Przeglądowej.

b) Wszyscy odroczeni z art. 61 i 64.

c) Odroczeni urzędnicy państwowi, komunalni i im równorzędni, nie wyłączając osób z kat. pracujących na obronę Państwa. Stawieniu zaś na zebranie nie podlegają osoby odroczone z art 56 (Z powodu ujemności fizycznych)

Pozatem wszyscy nowo przybywający do miejsca stałego zamieszkania bezterminowo urlopowani szeregowi, jak również ci, którzy miejsce stałego zamieszkania zmieniają, mają się zgłaszać w przeciągu 8 dni przybycia do gminy.

Zgłaszający się do regestracji winni posiadać przy sobie odpowiednie dowody.

Ostateczny termin regestracji jest na 8 marca r. b. po upływie którego winni opóźnienia surowo karani będą.

Magistrat m. Częstochowy.

Czy wiecie, że bez Śląska Górnego w Polsce przemysł się nie rozwinie?

Czy wiecie, że bez Śląska Górnego czeka nas nędza i niewola ekonomiczna?

Czy wiecie, że utrata Śląska Górnego grozi nam utratą niepodległości?

Do czynu! Do ofiar! Do pracy!

Składajmy hojne ofiary na wyzwolenie Śląska Górnego

w Redakcji Kurjera Częstochowskiego".

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej"